

„NOWY ŚWIAT” — SKON-
SOLIDOWANY DNIA 4-GO
PAŹDZIERNIKA 1925 Z „TE-
LEGRAMEM CODZIENNYM”
JEST NAJPOTEŻNIJSZYM
DZIENNIKIEM W ŻYCIU POL-
SKIM NA WSCHODZIE

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

No. 28. ROK XXX. DAILY AND SUNDAY NOWY ŚWIAT SOBOTA, 29 STYCZNIA, (SATURDAY, JANUARY 29), 1927

ZDRADA STANU POD PŁASZ- CZEM GODNOŚCI POSELSKIEJ

Rząd polski daruje winy obafakującym przez komunistów kresowcom

INSTYGATORZY SPISKU PONOSĄ ZASŁUŻONĄ KARĘ

WARSZAWA, 28 stycznia (P. A. T.). — Wice-premier Bartel w mowa swej, wygłoszonej wczoraj w sejmie, oświadczył, że rząd ma w swych rękach dokumenty, stwierdzające udział pięciu uwięzionych posłów skrajnej lewicy w kłopotliwych zdradzieckich na szkodę państwa i zażądał zdjęcia z nich przywileju jej netykalności poselskiej.

Sejm skierował te sprawy do komisji netykalności poselskiej, zgodnie z przyjętą w takich wypadkach procedurą. Rząd przedstawił komisji wszystkie dokumenty i dowody, zgromadzone przez władzę śledczą.

Minister Bartel zaznaczył, że propaganda przeciwpolskowska objęła bardzo nieliczną tylko część polskiego terytorium państwa i rząd nie ma zamiaru stosowania surowych środków do ludzi, wprowadzonych w błąd przez agitatorów i nie zdających sobie dobre sprawy ani z ich metod działania, ani z rzeczywistych ich zamiarów, ale musi zastosować najsurowsze kary do tych, którzy z całą świadomością, pod płaszczyk godności poselskiej, śpiskowali przeciw państwu.

O ROZCIĄGNIĘCIE OPIEKI NAD OSZCZĘDNOŚCIAMI EMIGRANTÓW

WARSZAWA (pocztą). — „Robotnik” zwraca uwagę na konieczność rozciągnięcia opieki nad oszczędnościami emigrantów. Przyczyna on fakty niesłychanego wzrostu ludzi, przywrażliwych na fałszywe obietnice i przysługujące przez różnego rodzaju banki i kantory wymyślne. Na zmiancie pieniędzy zagranicznych na nasze złote traci robotnik niejednokrotnie znaczną część oszczędności zarobionych.

WARSZAWA (pocztą). —

„Robotnik” zwraca uwagę na konieczność rozciągnięcia opieki nad oszczędnościami emigrantów. Przyczyna on fakty niesłychanego wzrostu ludzi, przywrażliwych na fałszywe obietnice i przysługujące przez różnego rodzaju banki i kantory wymyślne. Na zmiancie pieniędzy zagranicznych na nasze złote traci robotnik niejednokrotnie znaczną część oszczędności zarobionych.

„Czy rząd emigracyjny — pisze „Robotnik” — czy nasze pla-
czące zagranicę, nie powinny nauczycy powracających do kra-
ju, jak mają się obchodzić z pie-
niędzmi? Czy ta opieka nie jest
bardziej pożądana, niż wiele z
tego, co się robi dla zaspokojenia
potrzeb duchowych naszej
„narcyzy”? Czy komuś przychodzi
na myśl, aby przywrócić imie-
nie mogłyby objąć opiekę każ-
dej grupie wychodźców, gdzie
należałby zmieniać pieniądze? Czy
nie można każdemu powracają-
cemu dać druzek z wyjaśnien-
iami...? Jeśli rzeczy nie da
się wszystkich uskutecznić na
drodę urzędową, to powinna
się znaleźć jakaś organizacja
społeczna, której przedstawiciel
miałby za obowiązek spotkać ka-
żdy podążający i ułatwić dalszą po-
dróż wszystkim emigrantom.”

ŚLEPY SKAZANIE

NOWY YORK, 28 stycznia. —
Sąd apelacyjny w Albany za-
twierdził wyrok pierwszej in-
stancji, skazujący Harry W. Co-
wana na śmierć za strzelanie
swej narzeczonej, panny Ber-
tyl Cowan, po zabiciu narze-
czony, chciał pozbawić się ży-
cia, ale strzał w skroń uszkodził
tylko czołową workowatę, powo-
dując całkowitą ślepotę.

Ekzekucję wyznaczono na
pierwszy tydzień po 4-tych mar-
ca. Będzie to pierwsza ekzeku-
cja nad ślepcem w stanie nowo-
jorskim.

Sejm w Kłajpedzie ska- zany na wymarcie

KOWNO, 28 stycznia. — Do-
noszą tu z Kłajpedy, iż prze-
wodniczący sejm kłajpedzki, Kraus, otrzymał od komendanta
wojskowego Kłajpedy pismo z
zakazem odbycia posiedzenia
sejmu.

W kołach opozycyjnych krok
ten komentowany jest, jako no-
we ryzykowne posunięcie obec-
nego rządu, które może narazić
i tak już nieco popychane stosun-
ki pomiędzy Litwą a Niemcami.

TURNER, Idaho, 28 stycznia.

— Eksplozja zbiorników z acety-
lenem w kapieli Mormonów,
gdzie w sali rekreacyjnej odby-
wała się gra w piłkę koszyko-
wą, zabila 7 i pokaleczyła prze-
szło 20 osób z pośród 200 wi-
dzących, którzy zebraли się na ten
popołudniowy mecz. Zapalenie za-
paliło przed kłosem z obecnymi,
gdzie w sal składowej wadliwego
działania zbiorników przysięga
światła, spowodowało wybuch o
niezwykłej sile.

Obszarnicza reforma rolna

WARSZAWA, 28 stycznia. —
Organizacja ziemiańska będzie
gotowała własny projekt refor-
my rolnej dla użytku władz pań-
stwowych. Inicjatywa w tym kie-
runku wyszła podobno od mini-
stra Niesiaborkiewicza.

Rzecz naturalna, że owa „re-
forma rolna” ziemiańska będzie
nietylko zaprzeczeniem pro-
gramu socjalistycznego w tej dzia-
le, ale i zaprzeczeniem obowia-
zującego, ale nie wykonywanego,
ustawy.

Zjazd górniczy odrzucił wnioski radykalne

LEWICA ZAATAKOWAŁA KONSERWATYWNE PREZY-
DUM ZA „USYPIAJĄCE METODY”

UROCZYSTOŚĆ ROZPO-
CZĘCIA BUDOWY 2-CH
STATKÓW W GDAŃSKU

GDAŃSK, 28 stycznia. — Na
stoczni gdańskiej odbyła się u-
roczystość położenia na heling
dwóch okrętów pasażerskich,
zamówionych przez rząd polski.

Obecni byli między innymi: wice-
premier Bartel, minister Przemysłu i Handlu, p. Do-
łęcki, komisarz gen. Rzeczypos-
politej w Gdańsku, minister
Strasbourgen, delegat Mini-
sterstwa Robót Publicznych,
inż. Brzeczko, członkowie pol-
skiej delegacji do Rady Portu i inni.

Po zakończeniu uroczystości,
zaproszeni goście zebrał się w
jadalni stoczni, gdzie dyrekcja
pojełowała ich śniadaniem.

NOWY ROK W DOMU „FILMU POLSKIEGO”



Jak polscy artyści filmowi raczą się na Sylwestra

Rosja przeżywa znowu niepokój wojenny

POSADZANIE WSZYSTKICH ASIADÓW O ZŁE ZAMIA- RY STAŁO SIĘ PSYCHOZĄ SOWIECKĄ

Przyczyną się do tego całkowita izolacja w polityce międzynarodowej.

MOSKWA, 28 stycznia. — Roz-
legały się tu wciąż alarmy wo-
jenne i dzienniki przepełnione
są rewelacjami na temat „osa-
czania” Rosji sowieckiej przez
jej wrogów, a głównie przez W.
Brytanię. Co roku zresztą o tej
porze dają się słyszeć tu ja-
kichś powodów takie alarmy, a-
le w tym roku zanępowanie jest
większe i większa liczba lu-
dzi zdaje się wierzyć w realnie-
nie niż przedtem niebezpieczeń-
stwo wojenne. Prawdopodobnie
pozostało to w związku z nie-
dawnym rozłamem w szeregach
komunistycznych i podkopywa-
jącym się dotychczasowe zwę-
żenie, że niebezpieczeństwo ze-
wnętne może tylko ścisnąć je zso-
bić. Wybitny przywódca opozycji
Zinowiew opublikował niedaw-
no w Prawdzie artykuł na te-
mat niebezpieczeństwa, grożącego
Rosji i wywoływał swe kazania
następującym oświadczeniem:

„Pamiętajcie, że niebezpieczeń-
stwo istnieje. Pracujcie dla pa-
koju, ale pamiętajcie, że możli-
we wojnie, a przede wszystkim
o utworzeniu zwartego frontu”.

Jedną z głównych przyczyn
sowieckiego zanępowania jest
stały wzrost „faszizmu” w pań-
stwach sąsiednich. Według wa-
żnych źródeł, otrzymanych dziś
przez dzienniki ruskie, w Fin-
landii, istnieje reakcyjna, na-
wój wojenna organizacja, liczą-
ca 100 tys. członków, a t. zw.

LINIA POWIETRZNA STOKHOLM-WARSZAWA

SZTOKHOLM, (p.) — Szwed-
ska linia lotnicza Aerotransport
planuje w roku 1927 urządzić sta-
łą komunikację lotniczą między
Sztokholmem i Warszawą przez
Puck.

Bolszewicy bródrzą Anglikom w Chinach

Rząd W. Brytanii tylko ich wpływem przypisuje objawy
nienawiści chińskiej do wszystkiego, co angielskie

LONDYN, 28 stycznia. — „U-
kładamy się zarówno z południ-
owym, jak i północnym przy-
wódcami Chin, proponując im
także zmiany w traktatach, że
trudno przypisać, aby propo-
zyce te mogły być odrzucone. Gdy
by nastąpiło ich odrzucenie, to
należałoby to przypisać nie chiń-
skim racjom stanu, wynikają-
cym z sytuacji wewnętrznej, a-
le wpływom, idącym z zagran-
icy” — oświadczył dziś w swe-
m przemówieniu sekretarz Dwie-
nój angielskiej, L. S. Amery.

W dalszym ciągu sekretarz
Amery wyjaśnił, że mówiąc o
wpływach postronnych, miał na
myśli agentów bolszewickich,
szerzących w Chinach nienaw-
ść do wszystkiego, co angiel-
skie lub co pozostałe w jakim-
kolwiek związku z angielską mi-
sją cywilizacyjną i angielską
konsepcją wolności.

POLSKI W

O NOWY TRAKTAT CHINAMI

St. Zjedn. gotowe są zrzec
się praw eksterytorjalnych
i wejść w układy z moc-
nym rządem

ALE ZASADA „DRZWI OTWAR-
TYCH” MUSI BYĆ ŚCIŚLE
PRZESTRZEGANA

WASHINGTON, 28 stycznia. —
Sekretarz stanu Kellogg wyja-
śnił wczoraj w komunikacie urzę-
dowym, że Stany Zjednoczone
nie rozpoczynają żadnych układów
w sprawie zrzeczenia się przy-
wilejów eksterytorjalnych w
Chinach, póki rząd chiński nie
będzie zdolny do zapewnienia
opieki prawnej obywatelom a-
merykańskim. Istniejące trakta-
ty między Ameryką a Chinami
Chinami były ratyfikowane
przez senat i nie mogą być je-
dnostronnie zerwane, ale muszą
być zastąpione nowymi umowa-
mi z chińskim rządem central-
nym, gdy ten powstanie i będzie
mógł za uszczepia w dziedzinie
autonomii celnej i praw ek-
sterytorjalnych zapewnić umawia-
jącej się z nim stronie ściśle
przestrzeganie w przyszłości po-
lityki „drzwi otwartych”.

Pierwszy desant angiel- ski w Chinach

SZANGHAI, 28-go stycznia. —
Wylądował tu dzisiaj pierw-
szy desant żołnierzy, w składzie
tysiąc żołnierzy, z desantem
należącym do służby ochronej w
Chinach. Pierwszy oddział wojsk
kolonialnych z Pundzabu przy-
był tu z Hongkongu na okręcie
Genlogie. Jest to pierwszy de-
sant angielski na chińskich brze-
gach od czasu powstania bokser-
skiego.

SEKRETARZ MELLON POTEPIŁ PROWOKATOR- SKIE METODY AGENTÓW PROHIBICYJNYCH

WICKALI SIĘ ONI W BUTLERSKIE KOLA BEZ
SANKCJI I WIEDZY RZĄDU

Praktyki te były pomysłem czynników nieodpowiedzialnych

WASZYNGTON, 28 stycznia. —
Sekretarz Mellon oświadczył
dziś, że rząd nie będzie w przy-
szłości tolerował prowokator-
skich metod, stosowanych przez
niektórych agentów prohibicji,
wielających się w butlerskie
kole w charakterze wspólników,
by później wydawać butle-
rowi w ręce sprawiedliwości. Se-
kretarz Mellon twierdził, że
zdzierżenie odpowiedzialności
z tego rodzaju praktyk, wspo-
mnianych w raporcie podsekre-
tara Andrewa.

Klub karciarzy w Nowym Yo-
ru, założony i prowadzony w ce-
lu wyławiania handlarzy wódek,
istniał bez wiedzy i sankcji wyż-
szych urzędników departamen-
tu skarbu.

„Nigdy rząd nie upoważniał
nikogo do stosowania względem
handlujących prawo metod, nie da-
jących się pokordzić z prawem”
— zaznaczył sekretarz Mellon.

Przeciw propagandzie sowieckiej w Chinach

LONDYN, 28 stycznia. — Daily
Mail w edytoriale dzisiejszym
zaznacza, że Moskwa zawiesiła
swe rewolucjonizujące czynno-
ści w innych krajach, by skon-
centrować swe wysiłki w tym
kierunku w Chinach, by zadać
w ten sposób ciężki cios Wie-
likiemu Brytani. Rząd sowiecki nie
szczęśliwie na to pomyślał, zapo-
brając w nie obficie całe odpo-
wiedzi agitatorów komunistycznych,
wyprawianych do Chin w celach
propagandy. Na czele tej akcji
stoi Borodin, deportowany w r.
1925 z Glasgow'a i oddany zażarty
wrogi Anglików.

POLSKI W

O NOWY TRAKTAT CHINAMI

St. Zjedn. gotowe są zrzec
się praw eksterytorjalnych
i wejść w układy z moc-
nym rządem

ALE ZASADA „DRZWI OTWAR-
TYCH” MUSI BYĆ ŚCIŚLE
PRZESTRZEGANA

WASHINGTON, 28 stycznia. —
Sekretarz stanu Kellogg wyja-
śnił wczoraj w komunikacie urzę-
dowym, że Stany Zjednoczone
nie rozpoczynają żadnych układów
w sprawie zrzeczenia się przy-
wilejów eksterytorjalnych w
Chinach, póki rząd chiński nie
będzie zdolny do zapewnienia
opieki prawnej obywatelom a-
merykańskim. Istniejące trakta-
ty między Ameryką a Chinami
Chinami były ratyfikowane
przez senat i nie mogą być je-
dnostronnie zerwane, ale muszą
być zastąpione nowymi umowa-
mi z chińskim rządem central-
nym, gdy ten powstanie i będzie
mógł za uszczepia w dziedzinie
autonomii celnej i praw ek-
sterytorjalnych zapewnić umawia-
jącej się z nim stronie ściśle
przestrzeganie w przyszłości po-
lityki „drzwi otwartych”.

PIĘCIU STRAŻYKÓW ZGINĘŁI PRZY GASZENIU POŻARU NA ULICY GOERCK

PIĘCIU INNYCH, ŻYJĄCYCH JESZCZE PRZYWALECY
GRUZY WALĄCYCH SIĘ ŚCIAN I SUFITÓW

W ciężkim stanie zabrano ich do szpitala

NOWY YORK, 28 stycznia. —
Przy gaszeniu pożaru w fabryce
wódek, w domu pod nr.
144 przy ul. Goerck, czterech
strażaków: Grene, Knox i dwa
inni, których nawiązki zostały
ustalone, ponieśli śmierć; gdy
byłaby się jednocześnie cztery
podłogi z jednej strony palące-
go się domu.

Ruina przy paleniu
podłogi z czwartego piętra do
piwnicy, zmiażdżeni zostali pod
ciężkim tonami gruzów, w jaki
śle obrócić ściany, zwałowne
ścianę, pięciu innych straża-
ków ciężkim uległo obrażeniom
w tym wypadku.

Własnymi siłami wygrał
się z pod rumowiska porucznik
straży ogmniowej, czterech inni,
wydobyli z pod gruzów i już nie-
przytomni, zabrani zostali do
szpitala.

Pożar zaczął się o godzinie
8-mej wieczorem na trzecim
piętrze tej kamienicy i szybko
przenosił się na wyższe piętra,
podpalając łatwo palne mate-
rialy w składach fabryki wód
mineralnych na czwartym i piąt-
ym piętrze.

Uniewinnienie postora- zabójcy

AUSTIN, Tex. — Pastor pierw-
szego Kościoła Baptyzów, dr. Frank
Norris, uniewinniony został prze-
z przysiężnych w Fort Worth w pre-
sencie o zabójstwo. Sąd sądził, że
pastor zabił swego antagonistę,
przenośniowca Chippe'a, w warunkach
koniecznej samobrony.

DZIŚ WYSŁĄŻY \$500. KAWALERZYSTOM POLSKIM NA ZAKUPNO KONI

(Poprzednio \$1000.)

Musimy zbliżyć na fundusz
ten przysiężnych ze względu
na długi czas, jaki jest ko-
nieczny do trenowania koni.
Chcemy aby konie nabyły
drogą „Daru Polonii”, jak
najprędzej wzięły udział w
zawodach. Prosimy o szyb-
ką akcję. — Jest jeszcze ty-
siące czytelników Nowego
Świata, którzy dotychczas
daru tego nie poparli.

UCZYŃCIE TO TERAZ

Zapraszamy koperty dziś
i przesłamy je w najbliższym
tygodniu. Chcemy aby konie nabyły
drogą „Daru Polonii”, jak
najprędzej wzięły udział w
zawodach. Prosimy o szyb-
ką akcję. — Jest jeszcze ty-
siące czytelników Nowego
Świata, którzy dotychczas
daru tego nie poparli.

GODZINY POLSKIEJ

przez Radio, a zbliżka za-
biera nam drogę czasu.

WYDAWNICTWO.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW POLSKICH

Do wszystkich Chórow Spiewających na Wschodzie

W niedzielę, dnia 30-go stycznia, o godzinie dziesiątej rano odbędzie się planarne posiedzenie Zjednoczonych Chórow na Wschodzie w Domu Narodowym, pom. 19-23 St. Mark's Place, New York City.

(28. 29. 30)

Tow. szkolne im. Tadeusza Kościuszki w Harlem

W dniu 19 lutego o godzinie 8-jej wieczorem towarzyszy nasze, ucząca na sali "The Clairmont Hall" 62 E. 106 St. Bal Karmawalowy.

Ciało dołoch przeznaczony na fundusz szkolny i wsparcie biednych dzieci, którą to akcję zapoczątkował u nas dzielnia "Włodarczyk" pan P. Yolles asygnując początkowo \$25.00. Komitet ma nadzieję że Polonia szczerze poprze szlachetną działalność towarzysza.

Do taniec przygrywać będzie orkiestra "Moniuszki".

Maskarada tow. "Moniuszki"

W dniu 5-go lutego b. r., na sali Domu Narodowego, pom. 19-23 St. Mark's Place, New York City odbędzie się maskarada sympatycznego Tow. "Moniuszki". O liczne przybycie na wesołą zabawę zaprasza.

KOMITET.

Kółko Młodzieży

Nadzwyczajne posiedzenie Kółka Młodzieży odbędzie w niedzielę, dnia 31-go stycznia, w Domu Narodowym, pom. 19-23 St. Mark's Place, o godzinie ósmej wieczór.

Obrębność wszystkich członków jest pożądana. Będzie omawiana sprawa wieczorku dnia 13-go lutego.

M. POPIEL, Sekr.

DZIS!

NA WIECZOREK

ŚWIETNA ZABAWA W DOMU NARODOWYM

19 ST. MARKS PLACE - NEW YORK

Norbert Wicki - piosenkarz

MUZYKA - TANCE - BUFET

Początek o godzinie 8:30 wieczór.

Zaprasza

Wstęp 50 centów.

KOMITET IM. PIŁSUDSKIEGO Nr. 1.

DZIS!

ZŁĄCZONE KOMITETY PIŁSUDSKIEGO

W rubryce tej są stale umieszczane wszystkie zawiadomienia, sprawozdania i korespondencje o działalności Komitetów Lokalnych i całej organizacji.

WIECZOREK STYCZNIOWY

Staraniem Komitetu im. Piłsudskiego 1-szy oddział się w sobotę,

dnia 29 stycznia

W DOMU NARODOWYM, 19 St. Mark's Place.

Jedyną zabawa towarzyska Komitetu w tym sezonie.

W programie produkcji artystyczne.

Dokonała muzyka przygrywać będzie do taniec.

Specjalnie urządzone bufet.

Początek o godzinie 8:30 wieczorem.

Wstęp na salę 50 centów.

WYCIECZKA DO POLSKI

Staraniem i pod egidą Złazonych Komitetów Piłsudskiego wyruszy z Now Yorku, dnia 9-go lipca b. r. na parowcu "Olimpie" White Star Line wycieczka do Polski.

Informacji udziela Centrala Złazonych Komitetów Piłsudskiego, 24 Union Square, New

York City, komitety okręgowe i wszelkie agencje White Star Line w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

POSIEDZENIA

Kom. nr. 1-zy

w każdy pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca, w Domu Narodowym, pom. 19-23 St. Marks Pl. (East 8th Street) o godz. 8-jej wieczorem.

Kom. nr. 74 (Filadelfia)

w każdą trzecią niedzielę miesiąca, o godz. 2-jej pp. w sali Stow. polsko - amer. muzykantów 3203 Salmon St., dzielnia Richmond, Filadelfia, Pa.

Kom. nr. 1-ty

w każdy pierwszy wtorek miesiąca, w Domu Narodowym, na Fifth Ave., 83rd Street, o godzinie ósmej wieczorem, w South

Sekretarzy wszystkich komitetów w New Yorku i okolicy prosimy o nadesłanie dat posiedzeń.

Na kopertach listów adresowanych do Nowego Świata, należy wyraźnie pisać: DLA REDAKCJI.

Baczność So. Brooklyn!

Posiedzenie lokalnego komitetu odbędzie się we wtorek, dnia 30-go stycznia, na górnej sali w Domu Narodowym, o godzinie ósmej wieczorem. Upraszają o przybycie wszystkich obywateli i tych którzy zapisali się na li-

YONKERS, N. Y.

Z Obchodu Styczniowego

Dnia 23-go stycznia odbył się Obchód Styczniowy, na sali Y. M. C. A. Chociaż pogoda była nieprzejmująca, to jednak publiczność zebrała się spora, mada, by uczcić bohaterów poległych w walce za wolność ziem ojczyzny.

Obchód otworzył książkę prośbę ożnik powołując na przewodniczącego ob. Roszkowskiego, poczem odpowiadano przepiękną pieśń "Przeł Wzrost i Poświęcenie Powstał Wojska Kraj" i t. d. W słowach tej pieśni przepięknie wyrażona jest piękność ducha i poręczy oraz tradycji polskiej. Następnie przewodniczący poprosił do przemówienia ob. Rysieckiego.

Po przemówieniu ob. Rysieckiego zrobiono małą kolektę, która przyniosła \$8.00.

Poczem książkę prośbę ożnik podziękował mówcy za piękne przemówienie i zebranej publiczności za przybycie. A doświadczył, że zebrana publiczność nie miała chęci wychodzić z sali, lecz słuchać czy ob. Rysiecki nie zacznie przemawiać powtórnie. Obchód zakończono odśpiewaniem "Boże coś Polskę".

Podał WETERAN.

Roczny bal klubu

W sobotę, dnia 29-go stycznia b. r. odbędzie się w Domu Polonii przy Courtauld Ave. roczny bal Polskiego Klubu Demokraczyńskiego im. Tadeusza Kościuszki. Do tańców przygrywać będzie doborowa muzyka polska.

Odczyt kaznodziei M. Pawłowskiego

W niedzielę 30-go stycznia, o godzinie 3-jej po południu, w kościele polskich baptystów 164-2nd Ave. New York, odbędzie się odczyt kaznodziei M. Pawłowskiego na temat: "Ciel Życia Ludzkiego".

Z życia szkół

Przygotowania do Złotu Okręgu Nr. 1 Z. S. P. w Ameryce, który ma się odbyć w New Yorku (mielając się jeszcze nie oznaczono) w miasteczku czwartego b. b. postępują w bardzo szybkim tempie.

Gniazdo Nr. 7, które jest odpowiedzialne za sukces moralny i finansowy wymienionej imprezy szkolnej, wzięło się do pracy na żarty i ćwiczy nie tylko starszych ale i dżiaław.

W Złocie na wzięcie udziału ceterasce gniazda szkolnych. Siedemnaście dziewcząt z pobytu w tych stronach druha Wasilewskiego, głównego naczelnika Z. S. P. urządziła wczwienia w Washington Irving High School. Najpierw wczwien, około 40 dżiaław należących do Gniazda Nr. 7 i Nr. 85.

Następnie dobieży starsi. Są oni dość doświadczeni ale brak trzewi odczuwać się daje bardzo. Wiele drubni i drubni zgłosiło się do szkoły na apel członkini wydziału technicznego, aby przywitać druha Wasilewskiego i przyrzec się wczwienom.

O godzinie dziesiątej w sobotę, gdy zebrani udali się wraz z druhami Wasilewskim na koleje do Domu Narodowego przy St. Mark's Place drużyna footballowa rozegrała grę z okolemną jedenastką pod kierownictwem druha Martuszeckiego.

Z posiedzenia Klubu Demokraczyńskiego

Posiedzenie wyborcze Polskiego Klubu Demokraczyńskiego, które się odbyło dnia 21-go stycznia b. r., we własnej sali klubowej otworzył prezes ob. Antoni Misiewicz.

Następnie kład z urzędniczym zarządza J. dyrektoriatu zajął sprawozdanie z czteroczwnej pracy. Po sprawozdaniu urzędniczym nastąpił wybór przewodniczącego zgromadzenia, którym został wybrany jednolitości ob. B. Bromenstahl a na sekretarza ob. W. Malinski.

Po przemówieniu przewodniczącego nastąpił wybór zarządu i dyrektoriatu. W skład którego weszli następujący obywatele: Stefan Machelski, kierownik klubu (wybrany po raz drugi), Teodor Burant, asystent kierownika, Antoni Misiewicz, prezes klubu (wybrany przez akklamację po raz trzeci), Franciszek Szymanski, pierwszy wiceprezes, Mateusz Daruk, drugi wiceprezes, Julian Zielinski, sekretarz finansowy, Malinski, sekretarz protokółowy i korespondencyjny, Teodor Wolinski, kasjer, Jan Hepling i Eugeniusz Kolan, dyrektorzy, Ignacy Kozłowski, kierownik Filii, Daszkiewicz, Stanisław Dec, B. Andryszak, George Markus, Franciszek Oleksinski, Roman Piotrowski i Walter Rogers, dyrektorzy.

Zarząd wybrał z sobą ludzi zdolnych do pracy, lecz wszyscy obywatele wspólnie muszą z tym zarządzać pracować, ażeby szereg klubu naszego przetrwał i mógł być użyteczny dla polskiej i harmonijnej pracy możemy śmiało pomóc członkom naszego klubu i przynieść honor całej Polonii.

W. MALINSKI, Sekr.

Zabawa taneczna

Tow. Bukiet Młodzieży Gr. 2207 Z. N. P. urządziła zabawę taneczną w sobotę, dnia 5-go lutego w Domu Narodowym, 19-23 Courtauld Ave., Bronx, N. Y.

Początek o godzinie 7-jej wieczorem.

"Tańcząca herbata"

W sobotę, dnia 29-go stycznia odbędzie się w Klubie Oby-

W. MALINSKI, Sekr.

IGNACY WIŚNIEWSKI

kaznodziei, pom. 414 East 5th Street, New York, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 25-go stycznia, przeżywszy 56 lat.

Pogrzeb odbędzie się z kościoła św. Stanisława B. i M. na 7th Street, w niedzielę, dnia 30-go stycznia, o godzinie drugiej po południu.

Wszystkich przyjaciół, krewnych i znajomych zapraszamy na smutku pogrzeb.

ANNA I DZIECI.

SYŻE

na żywność

oraz sprzedaży gotowej

Pracobli i reparacje talonów,

przyjmując pracowników kucharzka

A. ROZEK

1296 LEXINGTON AVE.

poniedziałek 87 88 St.

Telefon: Lenox 6481

DLA WASZEGO DOBROBYTU

NIECH KAŻDY TYDZIEŃ BĘDZIE DLA WAS TYGODNIEM OSZCZĘDNOŚCI

Benjamin Franklin, wybitny Mąż Stanu Ameryki, znanym jest jako ojciec oszczędności. James J. Hill, geniusz kolejowy, zalecał oszczędność, jako fundament powodzenia. Dla każdego człowieka, pracującego nad zdobyciem szczęścia i niezależności, konto bankowe stanowi pierwszy stopień, a dobrze zorganizowany budżet, stopień drugi.

Teraz, z rozpoczęciem Nowego Roku, jest najodpowiedniejsza pora do otwarcia konta oszczędnościowego w największej instytucji bankowej w Ameryce, — najszerszej w obsłudze.

Wielu z produjących pionierów-kupców dnia dzisiejszego rozpoczęło z małym kontem oszczędnościowym u nas, i ich wstążecja z każdym rokiem stosunków składają u nich uciech i solidność tej instytucji.

Jeżeli zamierzacie otworzyć interes, jeżeli macie w projekcie inwestycje finansowe, jeżeli chcielibyście zaangażować się w jakimkolwiek przedsiębiorstwie przemysłowym — czujcie się swobodnie do zasięgnięcia rady u nas. Będzie Wam dana w najbardziej przyjacielskim duchu, i będzie miała autorytet najlepszych ekspertów finansowych za sobą. To wszystko wchodzi w zakres obsługi, którą uczyniła z State Banku tak wielką, tak wpływową, tak przyjaźliwą i tak humanitarną instytucję.

w The State Bank'u
Otwórzcie konto oszczędnościowe

Po bliższe szczegóły zgłoszcie się do któregośkolwiek z wymienionych poniżej oddziałów.

WYDZIAŁ ZAGRANICZNY. Pieniądze przysyłane do Polski pocztą lub telegraficznie i wypłacane w aktualnych dolarach amerykańskich po najniższych opłatach.

ZASOBY PRZESZŁO \$130,000,000.00

THE STATE BANK

GŁÓWNE BIURO

374-378 GRAND STREET, NEW YORK CITY

ODDZIAŁY

Manhattan

First Avenue and 30th Street
Fifth Avenue and 11th Street
100 Essex Street

Bronx

Westchester Ave. & 180th St.
100 Southern Boulevard
822-824 East Tremont Avenue
12th Avenue and 49th Street

Nearmad Avenue and 27th Street

Brooklyn

Pittkin and Stone Avenues
Graham Avenue and Varot Street
Blake and Van Stien Avenues
12th Avenue and 49th Street
100 St. Johns Place
100 Avenue & 96th Street

wateli Amerykańskich Polskiego Pochodzenia, Tawojczona Herbata, na wykończeniu najlepszych amerykańskich śpiewaków na solistykę operową. (431)

Town Hall

W poniedziałek, dnia 31-go stycznia b. r. w Town Hall, odbędzie się recital z udziałem największych si artystycznych "Młodej Ameryki" w osobach Aleksandra Brachockiego, pianisty, Arcadie Birkenholza, skrzypka i Leslie Frick, mezo sopran.

Początek o godzinie 8:15 wieczór.

Czysty zysk będzie oddany do dyspozycji National Federation of Music Clubs i National Opera

Wielki Skład
Pielu i Piersi
Importowane
z Europy
i wspaniałe w Ameryce. Tawojczona Herbata, na wykończeniu najlepszych amerykańskich śpiewaków na solistykę operową. (431)

Pieniądze po bezpłatnie próbki na adres: KAROL SENAY 104 East 3rd St., New York

NIE ROZPACZAJCIE

Jeżeli byli i dolegliwości dokuczają Wam, czujcie się zmęczonymi, boli Was głowa, cierpicie na niestrawność, bezsenność, macie bolesne wydzielanie, możecie dużo wody i spróbujcie

GOLD MEDAL HAARLEIM OIL

Słynna podmieta mocepodana. Królów we lekarstwo w Holandii od roku 1866. W trzech romach, a w szczególności, Gwarantujemy trodą. Zwróćcie uwagę na nazwę Gold Medal na każdej podmieta. Nie przyjmujcie żadnych podmieta.

Jedyny polski sklep w mieście z kosztami do wypozyczenia

Kosztowni na makarażach, balo, do teatru, po powołaniu trodą, 176 Second Avenue, New York City

ART-CRAFT CO. 11th Street

176 Second Avenue, New York City

TELEFON: NEW YORK 450

Najnowsze Polskie Rekordy Columbia

MOGA ZAWSZE BYC NABYTE U NAS NOWE REKORDY NA STYCZEN

18152F - Oczarowanie, Wale	18152F - Oczarowanie, Wale	18152F - Oczarowanie, Wale	18152F - Oczarowanie, Wale
18153F - Lwówianin, Masur	18153F - Lwówianin, Masur	18153F - Lwówianin, Masur	18153F - Lwówianin, Masur
18154F - Szczęśliwa, Wale	18154F - Szczęśliwa, Wale	18154F - Szczęśliwa, Wale	18154F - Szczęśliwa, Wale
18155F - Wale, Masur	18155F - Wale, Masur	18155F - Wale, Masur	18155F - Wale, Masur
18156F - Wale, Masur	18156F - Wale, Masur	18156F - Wale, Masur	18156F - Wale, Masur
18157F - Wale, Masur	18157F - Wale, Masur	18157F - Wale, Masur	18157F - Wale, Masur
18158F - Wale, Masur	18158F - Wale, Masur	18158F - Wale, Masur	18158F - Wale, Masur
18159F - Wale, Masur	18159F - Wale, Masur	18159F - Wale, Masur	18159F - Wale, Masur
18160F - Wale, Masur	18160F - Wale, Masur	18160F - Wale, Masur	18160F - Wale, Masur
18161F - Wale, Masur	18161F - Wale, Masur	18161F - Wale, Masur	18161F - Wale, Masur
18162F - Wale, Masur	18162F - Wale, Masur	18162F - Wale, Masur	18162F - Wale, Masur
18163F - Wale, Masur	18163F - Wale, Masur	18163F - Wale, Masur	18163F - Wale, Masur
18164F - Wale, Masur	18164F - Wale, Masur	18164F - Wale, Masur	18164F - Wale, Masur
18165F - Wale, Masur	18165F - Wale, Masur	18165F - Wale, Masur	18165F - Wale, Masur
18166F - Wale, Masur	18166F - Wale, Masur	18166F - Wale, Masur	18166F - Wale, Masur
18167F - Wale, Masur	18167F - Wale, Masur	18167F - Wale, Masur	18167F - Wale, Masur
18168F - Wale, Masur	18168F - Wale, Masur	18168F - Wale, Masur	18168F - Wale, Masur
18169F - Wale, Masur	18169F - Wale, Masur	18169F - Wale, Masur	18169F - Wale, Masur
18170F - Wale, Masur	18170F - Wale, Masur	18170F - Wale, Masur	18170F - Wale, Masur

POLISH AMERICAN RECORD COMPANY

86 — 2 Avenue, New York, N. Y.

Wieczór Śmiechu w Bridgeport, Conn.

urządza Tow. Dram. im. Marji Konopnickiej, przy parafii polsko-narodowej katolickiej na Sali Parafjalnej, pod nr. 45 ul. California

DNIA 30-go Stycznia 1927

Początek o 7:30 wieczór. Wstęp dla starzych 25c dla dzieci 10c.

Na program wieczoru złożą się dwie komedie: "Kozłowiecki Sherlock i Holmes" i "U Przekupki".

Oraz tryskające humorem śpiewy i dialogi. — Cała Polonia w Bridgeport serdecznie zapraszam

GUSTAW
DANIŁOWSKI

JASKÓŁKA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Żona moja nawet już się gorączkowo krząta w sprawie zamówienia pi miejsc w niebie. Z przyjaciółkami szu-szu-szu! jakby to mnie przekonać, bym wylał płamę mego życia na sutannę proboszcza. Dowodzę, że mi wystarczy w bezprzymownej chwili ostatnie namaszczenie, którego wiem, że mi nie oszczę dza. Otrzymuję uroczone zapewnienia, że dość mi wyznac chociażby grzechy śmiertelne. Bagatela! Kiedy już nie wiem dokładnie, co jest właściwie grzechem, a tem bardziej, naj większym. A pan jak w tym względzie?

— Ja? — stropił się Linowski — nie za ciekałem się nigdy w teologię.

— No, a tak! na swój rozum?

— Chyba krzywdza, zadawanie ludziom cierpienia.

— Ha, w takim razie ten cios, który za dam dziecku, będzie najdotkliwszym moim grzechem, lecz zarazem czemś w rodzaju uką szenia pszczoły, która, zostawiając zatrute za dło w ranie, sama ginie. W sprawie tej zbro dni uniewinnia mi absolutnie alibi! gdzie indziej będzie, lecz gdzie? gdzie? panie Linowski! — nalegał gwałtownie.

Linowski nie mógł się zdobyć na odpo wiedz.

— Nigdzie, pan powiadaś, ludzi się nie godzi... No tak! — dodał po pauzie.

W przerwie długiego milczenia obu ich zbliżył i złagły jeden obok, dymiący smut kiem, znaleźli się jakby w głębinie zmierzchu, którym uposażba do wyznania najcięższych ze łestów duszy.

Pan Marek pochylił się w fotelu, przy mknął jeszcze więcej oczy i począł mówić sen nie, jakby do siebie:

— Dobrowolnie odsunąłem się od brud nej zastawy życia. Cierpiełem. Latami mar tłem sam w sobie samotnie. Snułem chi cie w interwałach czasu, zastyłały się we mnie we włosieniec, w ich pasma żalobne... Kle ski, troski, meki, wszystkie gorzkie zachodzą ce w interwałach czasu, zastyłały się we mnie w jednolita, krwawa plamę, w którą utawic nie wpatrywałem, poznawalem wartość ciepienia. Ono podlegało samej istocie do ścisłego lo su. Schłostałem zwierzę ludzkie w niem zdy cha, wyrwała się to do duch! Prawie pokocha łem ten krwawy ciek życia... dojmujący ogień jego boleści wytopia kruszcę z serca, w ostrym tym, niepokalanym rozczynie, wyjalawiamy się z mikrobów grzechu...

Zaczęłem się lękać i unikać szczęścia, któ re mi się zdawało zawsze jakby nieuczciwym w grą, darem podejrzanym i metnym... Chry stuś nie mówił nigdy: zbierajcie radości, we se!... „Zdobawcie wszystko, weźcie swój krzyż!” Kogo tak milował, że nad nim osłabi do leż: Łazarza, który się stał symbolem nie doli i meczeństwa... Nad nim On płakał... Je go to właśnie wkręcił, choć już od czterech dni leżał w grobie i cuchnął...

W całej historii, we wszystkich legendach świata tak realnie z jaskini z pod kamienia, skrepiwanych chustami całunów, jeden tylko Łazarz zmartwychwstał, rozrzucając się sam i gdzieś, gdzieś odchodzi... Oto i wszystko... Calkowita treść tajemnicy wyczerpana... Co przed nami, ani co po tem, nikt nie pyta, bo nie doniosłszy nad to, co zaszło, stać się nie może...

Pan Marek się zadyszał, w twarzy zbła żeł, że zmęczenia, zatlił się płomyk egzaltacji. Znać było, że to, co mówi, przenika go do rdzenia, że na tych krętych zalamach zdiera się myśli na strzępy.

Linowski doświadczył dzwinnych wrażeń. Wywody pana Marka goziły w cały system jego dotychczasowych poglądów, nie zrywał się w nim żaden głosił protestu. Przeciwnie, chętnie pozwalał się unosić zięciami zgubą chętnościom tych słów, widząc dokładnie, że wstępcz swym zamiarom, nie tam gdzie musi, płynie. Był, nym żęglarz, zagarnięty wirami, który zalażył ręce i w beznamiętny wód się zapa rzył. W słodkim jakoby letargu, lękając, jak wychnienia, upiścia się smutkiem, pod dawał się odrzucającym zawrotom zmagających wzruszeń, waluchując się w głuchy, popęszy sum kłębiących się beładnie pólczuć i pół miśli.

W ucieszonym, mrocznym nastroju pokoju, ni by jasny promyk, zajrzała plawa główka El żuni:

— Tatusiu, mama pozostała jeszcze i mó wila, żebyśmy nie czekali.

— Co...? — zbudził się pan Marek — aha, dobrze! Pan, oczywiście na herbiec zosta nie?...

— Nie — odparł otrzeźwiony nagle Li nowski — ja przecież — zapał niespokojnie zegarek, odetchnął — za dwie godziny jadę! — Co? — znowu? — Chodźcież tu do mo im stołeczkiem i stądaj przy nas, ok tak

Pan Marek zaczął się bawić włosami dziecka i pytał:

— Gdzie to Bóg prowadzi i na długo?

— Wracam do kraju na dobre! — odpo wiedział Linowski.

A pod naciskiem badawczego spojrzenia pana Marka co w nim pękło i, wyżywszy się wszystkich skrupułów, począł zwierzać się szczerze i pospiesznie, jakby chcąc do ostatnie go momentu wyczerpać pozostałe chwile cza su.

Mówił to do siebie, to znów w liczbie mnogiej za wielu. Kreslił akt wiary nowego wyznania. Uprowadzał zarzuty, objaśniał, infor mował, zdradzał nawet sekrety, zapalał się. Z przypuszczalnym przeciwnikiem polemizo wał gorąco. Przyszywał fakty. Powoływał się na wypadki konkretne. A pod powłoką naj ciśszych rozumowań słyhać było namięt ne tetno walących młotów, skołowanych u czoł. Chwilami sam doznawał przelotnego po dziwu nad gwałtownością własnego uniesie nia, a zdumiewała go poprostu jakaś stała, przeciągała nuta, która rozkołysała się w nim niespodzianie i szczególnym tembrem zabr wiała wszystko. Był to uroczysty, jak zwo ny cmentarne, rozległy ton, bijący z otcha niń przeszłości.

On sprawiał, że Linowski bezwiednie jak gdyby wraszał korzeniami swych nowych dążeń w czerwono szczyt tej starej blizny, któ rą widział przed sobą.

Rozkwitająca w nim purpura świeżych kwiatów zaplaniła się rosą tej dawno wysa chzonej krwi.

Pan Marek słuchał z widnem, szczerba niem czołem, wspartem ciężko na białej, prze świetlonej, jak alabaster, wychudłej dłoni. Z pod powiek przysyłających palcami wymyka ły się rzadkie, ukradkowe łzy.

W dziecinnych piersiach Elżuni w takt drżenia na jej głowie ręki ojca porывало się i lkało wyjękłe serce.

Linowski głosem, starganym zawieruch ą wzruszeń, opowiadał dalej, aż urwał gwałto wie z braku tchu.

— Czas na mnie! — rzekł, wychną wszy, i wstał nagle.

Pan Marek wyprostował się i podniósł się również.

Oczy jego były otwarte narażone, cudow nie piękne, porывające jak szal. W świętych żrenicach pałał przeczujący ogień, na rze sch gorzały kryształ lez. Po śmiertelnie bla de, jakby natchnionej twarzy przetykały ma gotliwe światło, nym odbłaski dalekich lun.

Na spiekłych wargach dygotały sylaby szarpających się na sztuki słów.

— Weź! — sypnął wreszcie błogosła wieństwem przejmującym szeslet wyrazów.

Pan Marek schylił z wysiłku palca wykutą z ognia kajdan obracając i żelazny, podbity złotem pierścien w długim, szpatym cym uścisku wrzucił Linowskiemu.

Każdemu w swoją drogą czas — pow tórzył po pewnej pauzie, a gdy Linowski, chwycony kurczem za gardło, wybiegł na ulicę, wyczerpany chory usnął się na fotelu i gasł stopniowo, pogodnie, cicho, jak wieczor na zorza.

Tymczasem przerażona Elżunia tuliła się coraz mocniej do kolan ojca, czując, że w o czach jej odbił się jakiś czarodziejski obrazek, tajemnicze misterium świętego przymie rza. Wszystko się w niej trzępotało, jak skrzy dło przysypkowanego motyla. W końcu spokój ojca uśmierzył i jej wzburzoną do dna duszę cę.

Ostatnia iskra rozżarzającej się ządzości, gorzka kropelka bezwiednego żalu utulił się w rzewnym, radosnym powiewie, gdy pan Ma rek, pieszcząc delikatnie jej warkoczki, prze rzucił go, jak niedys, na przód głowy i rzekł swobodnie:

— Oho, prawie do ust już sięga... jak tak dale! pójdzie, zamieszczę mi włosami, coko zie mie!

Potem zaś, po długiej przerwie, w której się zamysłili oboje, ojciec ujął ją pod bro dę, podniósł główkę i, patrząc serdecznie w ja sności modrych jej oczu, mówił zartobliwie:

— Słuchaj, mała, ja mam z tobą dawno na pieńku, czego ty mi się mążesz po kątach? Elżunia z pełnemi ustami tłoczyła zachodząc mgłą, a ojciec napominał łagodnie:

— Pamiętaj, że nawet jakby co się stało, to i cóż... przecież dla mnie nie zlego. Lubisz się wyspać? Otóż powiedz sobie: zmęczony tatusiś trochę zasnął i śmiećnie śpi... Wy za to wróćcie do kraju... Pojedziesz koleją praw dziwą... A tam tak ślicznie, opowiadałem ci nieraz. Choinki, wieczne zielone... W łanach rozkołysanych ziół chabry niebieskie...

(Ciąg dalszy nast.)

Tajemnicze przekleństwo, wiszące nad „Latarnią Umarłych”

Od kilku dni opinia publiczna w Tokio, a nawet daleko po za jego murami, zaniepokojona jest tajemniczą chorobą największe go tragicznego japońskiego, słynnego aktora Onie Kikugoro.

Przed kilku laty wystawiono w Tokio dramat p. t. „Latarnia Umarłych”. W kilka dni po pierw szym przedstawieniu, aktor, który grał główną rolę, zginął w wy padku samochodowym. Ten kór ry objął po nim rolę, nagle osłepł na scenie. W kilka czas po tem podczas przedstawienia tej sztuki wybuchł w teatrze pożar. Od tąd żaden z dyrektorów teatru nie podjął się wystawiania sztuki tem więcej, że żaden aktor nie chciał grać w niej głównej roli.

Przed kilku tygodniami Onie Kikugoro, ku niemałemu zdziwie niu wszystkich, oświadczył, że znowa wzięł i że sam zagra rolę, nad którą zawisło przekleś tnie. Sukces był niesłychany. Publiczność tłoczyła się na sali.

Wielki artysta, powracając do domu po przedstawieniu, dowie dział się, że przed dwoma godzi nami umarła jego matka. Nie zrażając się tem, na drugi dzień wystąpił znowu w przekle tnej roli, ale następnego wieczoru nagle zasnął w antrakcie, tak, że musiano go przewieźć ośro dnie do domu. Od tego dnia leży chory na jakąś tajemniczą cho rzę, której lekarze japońscy i zagraniczni, wezwani do łóża wielkiego artysty, nie mogą okre ślić. Lekarze europejscy twier dza, że jest to objaw auto-sugestji, ale lekarze miejscowi nie dwunacznają dalej do poznania, że idzie tu o zemsztę zmarłych.

Nie przedkłada się w Ja ponii teatr i aktor, który zdu cydują się na wznowienie „La tarni Umarłych”.

Retrospektywna wysta wa... cylindrów

Jeden z kapeluszników pary skich urządził retrospektywną wystawę cylindrów, obejmując modele od r. 1830 aż po rok bie żący, a nawet przyszły, gdyż w onajęj atrakcją jest cylinder damski jak pannie będą nosiły w r. 1928.

NERWOWY CZŁOWIEK

Sto lat temu Tomasz Hood, poeta angielski, opisał nerwo wego człowieka następują ce mierzami: „Zadrosno, za wistny, a drażliwy w dzień, w nocy zaś, ofiara własnych fantazji, leży jak żył, zwinie ty”.



w zł stronę, męczący się swo jemi własnemi kolcami”. „To samo dzieje się i dziś, atoli Tri nera Gorzkie Wino, doskona ła lek żółdaków, który oczyszcza wnętrzności, przywraca dobry apetyt i pozwala na zdro wie sen, jest wielką pomocą w nerwowości. Usuwa również niestrawność, zatwardzenie, i tym podobne zaburzenia żo łądka. I butelka \$1.25, próba butelka wysyłana po otrzymaniu 15c, przez Joseph Triner Company, 1333 S. Ashland Ave., Chicago, Ill.

— Obecnie panują ząbieżbie nia i kaszel. Zapytajcie wa szego sprzedawcę lekarstw o najpewniejsze leki: Trinera Cold Tablets i Trinera Laga dolieli Kaszlu.

Z BROOKLYNA

Kozłowska oddana do domu obłąkanych

Stefania Kozłowska, z pn. 806 Seneca Ave., Brooklyn, N. Y., od da na została w tych dniach do stałego domu dla obłąka nych.

Z tych właśnie względów se dia Special Sessions Court w Jamaica wyrzucił ze sądu spra wę spadku Katarzyny Shyling, która oskarżyła Kozłowską o pobicie.

Rodzina Wojsznica wyra towana z płonącego domu

Zamieszkała pn. 33 Borden Ave., Long Island City, rodzina Wincentego Wojsznica, jakoteż jego dwóch lokatorów, zostali on gądaj wyratowani przez strażaków z płonącego budynku.

Ogień powstał na drugim pię trze trzypiętrowego domu. Wojsznice zamieszkał na górnym piętrze, dwadzieści od ulicy, i dopiero przybyli strażacy wynieśli go drabinie jednoręco nej Czesława i dwuletniego Eu genjusza oraz pania Wojsznica i dwóch lokatorów.

Pozar został zlokalizowany, wyrażając jednak szkodę na \$5,000.

Polski Klub w „Japonii”

Przed kilkoma zorganizowany Polski Klub Automobilistów roz wiła się pomyslnie. Na ostat niej sesji podjęto liczenie zebrani członkowie radzieli nad sprawa mi i wytyczali się kierunki na przyszłość.

Klub o którym mowa znaj duje się w jednej z najbardziej za wrotnych przez naszych Polaków dzielnic South Brooklyn.

Program i obrady zawierają szerokie pole działania, które bez wątpienia przyniesie korzyść i zaszczyt członkom organizacji.

Jednym z główniejszych przed sięwzięć jest nabywanie obszaru ziemi na założenie letniska na wyjazd dla członków, rodzin i przyjaciół, także miejsce zhor ne poza granicami miasta i toku wypnie dodatnio na każdego, bo i kłóć odmówi wyjazdowi na świeże powietrze gdzie uniknie miastowego kurzu, ścisłości i hała su.

Do tej pory nasza Polonia za wzię wybrała się w pojedynkę, czasami po całym dniu wędrów ki przyszło spożyć potrawę wię cze za sobą na przyróżu, wszę dzie bowiem jest zabronione lo kować się i człowiek jest na la se innych.

To też każdy miłujący letni wyjazd poza miasto, a przeważ nie ci posiadający swoje automo bile winni się garnąć do tego klubu i śledząc za sobą krew nych i przyjaciół. Wstydzić się niema czego, ani obawiać, po nieważ należący obecnie człon kowie są szeroko znani tak w naszym kraju, jak i w niwie naro dowej, zawsze dający do skupie nia i pomocy swoim rodakom. Na leżenie do klubu rozszerza na szą znajomość, zaciera wami między nami a tego nam dziś jest najbardziej potrzebne.

Klub ten wytycza się, by Po lacy i z innych dzielnic należeli, obecnie Williamsburg, Central Brooklyn, East New York i Greenpoint nie są jeszcze dość reprezentowane, a być winny, ponieważ niema załączka i do by naś rodacy nie tworzyli po ważnej części ludności.

Dlatego Klub Automobilistów zaprasza wszystkich dobrze wy ślanych na swe zebrania, by się zapoznali z duchem klubu. Dla udogodnienia będą się odby wać zebrania prawie w każdej polskiej dzielnicy.

Blizszych informacji chętnie udzieli p. F. A. Jurek, w Polskim Klubie Oszońdzkiej, pn. 689—Fifth Ave., Brooklyn.

Szczegółej dalszej pracy poda ne będą w przyszłości.

Za Komitet Prasy: S. F. WOZNICKI.

Wstępnice do Komitetu im. Piłsudskiego!

DZISIAJ

Pierwsze posiedzenie

W sobotę, dnia 29-go stycznia, o godzinie ósmej wieczorem od będzie się pierwsze posiedzenie Polskiej Robotniczej Kasy Cho rych, Oddział Nr. 28, w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

Wygłoszone będzie także refe rat z objazdu, odmawianie ży wem słowem spóstrzeżeń i sto sunków życia Polonii zamieszka nej w Stanach Zjednoczonych.

K. KOWALSKI, Sekr.

Bal czapeczkowy

Tow. Śpiewu im. Chopina urz ądzają wieczorek czapeczkowy w sobotę, dnia 29 stycznia, na go rnych salach Domu Narodowego, pn. 261-7 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Muzyka doborowa polska. O licznę przybycie u prasa komitet.

Bal Klubu Polek w South Brooklynie

Demokratyczny Klub Polek mający siedzibę są w Domu Narodowym, 724—5 Ave., South Brooklyn, urządzą w sali Domu bal w sobotę, dnia 29-go stycz nia.

Półowe dochodu z tego balu klub przeznaczy na „Fundację Kościuszkowską”.

Dobrowolna polska muzyka ma przyciągnąć do tańca, tak że spo dziewać się należy, że Polonia miejscowa liczenie się stawi.

Przeszuka Klub jest ob. Ja blonska.

JUTRO!

WIECZOREK KU UCZCE NIU WŁOCZĘGI

Polonia w South Brooklynie, od dawna przysparzająca się pra cy „Włoczęgi” postanowiła wyrazić swo że uczucie i zaprosić go na wieczorek, który się odbędzie staraniem Komitetu Obywatel skiego z South Brooklyn, w nie dziele, dnia 30-go stycznia, o go dzinie piątej po południu, na sali z pod koscielem św. Krzyża, pn. 161—15th Street. Goście mi łwidani. Po wykonaniu programu odbę dą się tańce.

Za Komitet

Ks. W. Trepięczyński, W. Wilbeck, K. Górski.

„Sieroce Wiano”

Kółko amatorskie „Wolna Po lka” odegra w niedzielę 30 stycz nia o godz. 7:30 wieczorem w sali Pułaskiego 66 N. 7 ulica Williamsburg piękną sztukę w dwóch aktach „Sieroce Wiano”. Po przedstawieniu Bal, Bilet 50c. od osoby.

Przedstawienie Komitetu Piłsudskiego

Komitet Piłsudskiego Nr. 2 wy stawia w niedzielę, dnia 30-go stycznia, przedzielną polską stu pę „Stare Miasto” w Domu Na rodowym, 261 Driggs Ave. w Green point, Brooklyn.

DZIS!

TOW. ŚPIEWU IM. SZOPENA

urządza

WIECZOREK CZAPECZKOWY

na górnych salach Domu Narodowego 261-7 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. Początek o godzinie 7:30 wieczór. — Muzyka doborowa polska. WSTĘP 50 CENTOW.

O licznę przybycie uprasza

Wojciech do sal z Eckford Street.

KOMITET.

Odegrana zostanie sztuka pod tytułem

„STARE MIASTO”

W SALI DOMU NARODOWEGO

261 Driggs Avenue,

Brooklyn, N. Y.

Muzyka Prof. J. Mroza.

Początek o godzinie 7:30 wieczór.

Sztuka ta była już grana i cie szyla się wielkim powodzeniem. Po przedstawieniu zabawa, na którą się wybierają wszyscy po słepowcy. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Wieczorek paczkowy

Klub Weteranów Wojsk Pol skich im. Józefa Piłsudskiego urządza w niedzielę, dnia 30-go lute go, o godzinie 7:30 wieczór, wie czorek paczkowy na górnych salach Domu Narodowego przy Driggs Ave.

Dobrowolna muzyka polska. — Upraszamy Szanowną Polonię miejscową i okoliczną o jak naj licznę przybycie.

„Chata za Wsią”

W niedzielę, dnia 13-go lute go odegrana zostanie jedna z najpopularniejszych sztuk sceny polskiej, a mianowicie melo drama w pięciu aktach pod tytu łem „Chata za Wsią”, przez To warzystwo Śpiewu „Symfonia”, w Domu Narodowym, pn. 261-7 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

Chór „Symfonia” wystawia wymieniony dramat na żądanie wielu miłośników sceny, bowiem kilkorościwy czytał lub widział grani „Chata za Wsią” ten zro zumie, że jest to rzecz za wielką na teatr amatorski.

Jednakowoż T-owo Śpiewu „Symfonia” mając silny i dobre wyszkolony chór i zdolne siły bez obawy podjęło się wielkiego dzie ła.

Chóry cyganów i wiesniaków, balet cygański, ewolucje i efek ta obozowe, niesmiertelny chór kowci i wesoła śmieć, słowem coś wspaniałego. Pamiętając o dacie 13-go lutego.

Parafia Polsko-Narodowa

W niedzielę, dnia 30-go stycz nia 1927 r. o godzinie 11-ej przed południem w kościele naro dowym Zmartwychwstania pn. 678 Leonard St., pomiędzy Meserole Ave. i Calver St. zostanie od prawiona uroczysta suma ku pa niemu meczeństwu z r. 1863. Po nabożeństwie wygłoszą kazanie okolicznościowe.

Wszystkich rodaków i rodacz ki jak najuprzejmie zaprasza o Ks. R. Zawistowski.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE I BAL

urządzone staraniem

Kółka Amatorskiego „WOLNA POLSKA”

odbydzie się

w Niedzielę 30 Stycznia

w Sali Pułaskiego

66 North 7 ulica, Brooklyn

Odegrana zostanie sztuka, sztuka p. t.

„SIEROCE WIANO”

Obrazek ludowy w dwóch

aktach ze śpiewami.

Początek o godzinie 7:30 wiecz.

Jedyny w Brooklinie

Polski Śpiewak

poleca, rasowe kaski;

doskonały wybór zwo

rożeń gatunków; każdy

piątek gwarantujemy; nie

plakie zwracamy w razie

niezadowolenia; kupujemy

również kaski.

MANOR PET SHOP

1481 Conny Island Avenue,

Brooklyn, N. Y.



DZIAŁ KOBIECY

REDAGUJE
Lucia M. Kowalska

Rozwody i materializm zyciowy hordują przestępczość wśród młodzieży

Badania psychologiczne nad dziećmi, które znajdują się pod opieką rozległej organizacji dobroczynnej Girls' Service League of America ustalają, że brak przystosowania się tychże do warunków zyciowych, w które zostały rzucone tkwi głównie w braku odpowiedniego rozumienia dzieci przez rodziców i nie ułowności ich w zyskaniu sobie całkowitego zaufania dziecka.

Przecież sprawami natury materialnej i ciągłe kłopoty domowe nie pozwalają rodzinie na skierowanie całej swojej uwagi w stronę wychowania dziecka, na leżyte wykształcenie jego, przygotowanie do życia i rozwoju do latych na nieszczęsne, niepokojące rysów jego osobowości.

Rodzice powinni wiedzieć do czego dziecko dąży, co jest jego zamiłowaniem, jakie ukryte ambicje nosi w swoim sercu, czego się spodziewa i przed czym czuło się. Rodzicom przypada rola pocieszycieli, gdy dziecko jest rozpaczone i zmęczone.

Nieraz słyszymy o tym, że w młodości lub dzieciństwie, którzy przeszli już pierwszy kryzys zyciowy i szukali nadaremnie braterskiej dłoni i serca wyjednionego miłością i zrozumieniem.

"Nie mogłem powiedzieć tego swojej matce... POCO... I tak by mnie nie zrozumiała" — przypomnieć sobie czy nie byłoby świadkami podobnych zwierzeń. Świadkami złości, która nie musiała wyjawiać rodzicom tajemnic swoich niedostatków i postępow w szkole, przeczyna so-

bie żyły na rękach, pragnąc założyć życie. Siła nękania był ambignego ojca, domagającego się od niej pracy ponad siły, przyczyniły się do tego depresji, która zaprowadziła ją na kraj wdów samobójstwa.

Rodzice cudziomnie próbują nadaremnie nabyć swoje dzieci urodzone w Ameryce do warunków, w których się wychowali w Rosji, Włoszech, Niemczech lub innych krajach. Statystyka Girls' Service League wykazuje, że trzy czwarte nieprzystosowanych do warunków zyciowych dziewcząt, z którymi organizacja powyższa utrzymuje stały kontakt, są dziećmi emigrantów.

Uczennica szkoły wyższej, która robiła bardzo słabe postępy w nauce, orzeczeniem lekcia psychologa została zaliczona do szeregu najniezdolniejszych wychowanków. A wtedy dziewczyna, która nie miała żadnych trudności, zaczęła się rozwijać. Stała walka po czy jej stronie ma stać właściwie i jednocześnie przekonanie, że musi zerwać się z miłością do ojca, wywołaną w jej młodości całym zrozumiałem zaniepokojeniem. Gdy sytuacja się rozjaśniła, zauważyła natychmiast zwrot na lepsze w jej postępie szkolnym i zdrowiu fizycznym. Rodzice winni nie tylko kochać swoje dzieci, lecz muszą dążyć się miłością wzajemną. Gdy dzieci wolą zależeć rodziców, nasładować jej bezwiednie.

Maude Minor Hadden.

HRABIANKA JAKO POSŁUGACZKA

Hrabianka Gabriela Auersberg licząc obecnie 62 rok życia i musi w małomieszczańskim do mu pewnej rodziny wiedeńskiej zarabiać na chleb jako przycho-dnia posługaczka. Przyszłości o go-dzie 7 rano, czyli ubranie i obuwie sklepikarza i jego rodziny, zamiata 3 pokoki, przysięga buki i kilogram mąki na obiad. Przebywa w swych „państwach” do zmierzchu, potem wraca do swej biednej izdebki na poddaszu, którą dzieli z jeszcze jedną osobą jej wieku i stanu.

Hrabianka Auersberg nad ko-łoską zaprawdę nie śpiewano, że na stare lata będzie wycierać podłogi i strzepywać kurz w ma-łomieszczańskim rodzinie...

małenstwo wychowała hrabianka Auersberg w ciągu kilkudziesięciu lat pracowitego, cichego ży-wota... Kapitał odziedziczony po ojcu, był ulokowany w papier-kach wartościowych, a oszczęd-ności służyły właśnie na utrzymanie szkolnica dla opuszczonych dzie-ci...

A potem przyszła katastrofa: krach finansowy, inflacja; kapitał zniknął i — wola! — Hrabian-ka pozostała bez środków do ży-cia. Przez kilka lat utrzymywała ją krewni, dysmisionary urzęd-nicy, a kiedy on umarł — cóż pozostało innego jak praca?

Wiek 62-letnia filantropka przyjęła posadę posługaczki i wykonują swój zawód bez szemrania...

YONKERS, N. Y.

Program nabożeństwa w pa-rafii narodowej św. Jana: 30-go stycznia odprawię sumę i wygłoszę naukę na temat „Dla-czego my narodowy wolni do-uchowo i religijnie nie wierzymy w papieża rzymskiego”.

Wiceprezesa zarządu zabawę i uczelę Towarzystwo Niezłom-ko A. N. S., na sali Klubu Oby-watelskiego, pl. 46 Orchard St., na dochód parafii narodowej.

Ks. S. GUZIK, Proboszcz.



Sala balowa w hotelu Ritz Carlton, jak za dotknięciem różdżki czarodziejki, przemienia się w wspaniały ogród, w którym całym tłumem Szarogrodzich urządził wspaniałą zabawę. Na rytmicznie widzą grupę taneczną, które wystąpiły w programie wieczoru.

PO ŚMIERCI

(Ciąg dalszy).
VI.
Ja oszaleję! Emmy niema w domu! Jeszcze dzień, tylko dzień, a gdy do domu wrócę, już jej nie zastanę.

Najmilszego nie było śladu, abym przynajmniej mógł przypuszczać, dokąd poszła. Jak bez zmyśleń, zrucać się z Je-đnego pokoju do drugiego i ni-đgie jej znaleźć nie mogę. Wy-blegam na ulicę, w tej nadziei, że jest zastana, gdy powrócę; — wszystko na darmo. Emmy ni-ema w domu.

Niemia jej w domu! Czy ona mogła być dokądkolwiek bezemnie? Jak się to stać mogło? Kto mi to potrafi wytłumaczyć? Zuch zaczyna mnie owia-dać. Ach! przepraszam, a by-łodać! lepij, gdybym nie prze-czu-wał — ona mi się sprzeniewie-rzyła! Tak jest! Wiedziałem, jak na oym balu ukradkiem spo-łogdała na hrabiego. O, ja mam dar bystrego spostrzegania!

Czekalem na nią długo wie-czór, — wreszcie chwyciłem ka-pelusz i pobiegłem do hrabiego X.

Panie, żona moja dzisiaj mnie wiarołomnie opuściła; pa-tnusław, gdzie się znajduje? Odpowiedź mi pan na to natychmiast, a potem pójde-śmy na miejsce, skąd jeden z nas nie może powrócić, bo ja jestem chory i tylko kręć może mi wy-leczyć, a to obywatel, czy pa-śka, czy moja.

Och, ten człowiek bardzo do-łbre wiedział, że go zabiją i dia-tego mówił że mna tak łagodne, tak mię uspokajał.

Prosił mnie, abym się nie uno-śi! Zapewniał słowem honoru, że nie dał żadnego powodu do moich obaw. Było u niego kilku gości i wszyscy przystąpili do mnie, aby mię ulagodzić, upoko-koć. Może nie jest tak, jak pa-śdzisz — mówił. — Może żona poszła do krewnych i tymcza-sem już wróciła, a może ją spo-kać gdzieś jak wypadek.

Dotknęło mnie to niemiłe, że wszyscy ci ludzie mówili że mna tak, jakbym był chory. Wkońcu rzekł mi mne szorstko jakiś pan o surynowych rękawach.

Czy się pan nie wstydziś hałasować wyprawiać i żonę bez najmilszego powodu kom-promitować? Rozsądny człowiek rzeczą całą naprzód zbada, a potem dopiero się pojedynku-je, ale nie rozgłasza sprawy po całym mieście.

To przyprowadziło mnie do o-pamiętania. Człowiek ten miał szumność. W istocie, powin-tem być zachować się spokoj-nie, a nie całemu światu głosić, co mię spotkało. Udałem, że je-stem zadowolony i wróciłem do domu. Zamknąłem się w swo-im pokoju i rozpakowałem się. Pia-kałem, całe noce. Nie mogłem się przyzwyczaić do tego, aby tak samotnie w domu przebywać.

Straszny niepokój zasiał we mnie. Drżałem na całym cie-le. Postanowiłem jej zabici, jeśli ją znajdę. Tak, zamorduję ją! Choć ja jeszcze raz zobaczę w trumnie, jak ja już raz widzia-łem, jak ona, przyczyną tego bo-łede ja. Tak jest, choć tego, zro-bie! to! Nienawista, która mię te-raz szarpie, jest niezmierzona, nie da się przebić.

Zdać mi się, że stąszę szeszel w jej spąlni. Przyszedł do do-mu; weszła zapewne małmi bo-żemni drzwiami. Słyszę, jak ja dwab szeszel, jak płaszcze zdel-nyuje. Ha! gdzie no! który mia-łem przygotowany!

Z nożem w rękę, walczyć, mu dala matka — natura

OBRAZKI NOWOJORSKIE

CODZIENNE SZKICE „WŁOCZĄCE”

Adres:
„Włoczące” c/o „Nowy Świat”
24 Union Square, New York

Sanowny Panie „Włocząco!” Czytam zawsze „Obrazki” no-wojorskie jak Sanowny Pan biednych wspomaga tak i ja pi-szę w imieniu jednej wdowy. Mał jej udało się szczęśliwie te-żem i zostawił ją z czworgiem dzieci. Jest jeden chłopak i trzy dziewczynki. Najstarsze siedem lat a najmłodsze dwa lata. Bar-żo jej jest ciężko te dzieci wy-żywić, bo sama nie zawsze ro-zi. Z korty jej zapłacił raz za trzy miesiące, a teraz jej powiedzie-zi, że więcej nie będą płacić, a ta kobieta nie ma co zjeść ani dzie-ci okryć, tylko w tem chodzą co im imune dają. Tę wdowę nazwa się...
Bayonne, N. J. (i proszę jej na-ziwiska nie podawać).

Jesliby Sanowny Pan do niej posłał kobietę z Ligi Kobiet, to by na miejscu się dowiedziała jak rzecz stoi. Teraz posłał wian Sanownego Pana i tyż w tem polu pracy szczęścia, zdrowia i dużego życia.

Czytelniczka N. S. — S. Z.

Sanowna Obywatelko!
Wdowie tej wysłałmy przez ob. Ryskiego pięć dolarów jako doradzą pomoc a przy pomo-cy obywateli i Bayonne posła-amy się o nieliską zapomnie-zi, że to nie mam się to uda. W ka-ż-ym razie będziemy o niej pa-miętać, zaś Wam, Sanowna Obywatelko, serdecznie dzięku-emy za zwrócenie nam uwagi na tą rodzinę.

Liga Kobiet

Miesięczne posiedzenie Ligi Kobiet odbędzie się we wtorek, dnia 1-go lutego, o godzinie 7:30 p.m. w Domu Narodowym, pom. 19-23 St. Mark's Place, New York City.

Sporowitanie — Rewizorka so-łata wybrana pani Ziembicka, a nie pani Ziembicka.

M. POPIEL, Sekr.

Posiedzenie

Roczne posiedzenie Gminy Nr. 112 Z. N. P. odbędzie się w nie-діelę, dnia 30-go stycznia, o go-dzinie pierwszej po południu, w Domu Narodowym, 705-707 Courtland Ave., Bronx, N. Y.

Wznowiła się

Przemówienie

Przemówienie

Konsula Marynowskiego

Sanowni Słuchacz i Słuchaczki:

Niewiadzialni, oddaleni mo-że o wie-śle setek mil od tego aparatu, przez który przemawiam do Was, gduśko-łwiek byście nie byli, powiedzie, że po-

rozwińmy myśli naszą i po-większajmy dusze nasze — wola do nas wieszcie i poeta.

W wieku naszym odbywa się wyścig pracy, który kieruje myśli świadoma. W wyścigu tym ni-đgie nam braknąć nie powinno, bo należymy do wielkiego naro-du, który zawsze gość jest zło-życie cenne wartości kulturalne i umysłowe do skarbcia ludzkości.

Przemówienie

Konsula Marynowskiego

Sanowni Słuchacz i Słuchaczki:

Niewiadzialni, oddaleni mo-że o wie-śle setek mil od tego aparatu, przez który przemawiam do Was, gduśko-łwiek byście nie byli, powiedzie, że po-

rozwińmy myśli naszą i po-większajmy dusze nasze — wola do nas wieszcie i poeta.

W wieku naszym odbywa się wyścig pracy, który kieruje myśli świadoma. W wyścigu tym ni-đgie nam braknąć nie powinno, bo należymy do wielkiego naro-du, który zawsze gość jest zło-życie cenne wartości kulturalne i umysłowe do skarbcia ludzkości.

Przemówienie

Konsula Marynowskiego

Sanowni Słuchacz i Słuchaczki:

Niewiadzialni, oddaleni mo-że o wie-śle setek mil od tego aparatu, przez który przemawiam do Was, gduśko-łwiek byście nie byli, powiedzie, że po-

rozwińmy myśli naszą i po-większajmy dusze nasze — wola do nas wieszcie i poeta.

W wieku naszym odbywa się wyścig pracy, który kieruje myśli świadoma. W wyścigu tym ni-đgie nam braknąć nie powinno, bo należymy do wielkiego naro-du, który zawsze gość jest zło-życie cenne wartości kulturalne i umysłowe do skarbcia ludzkości.

FINANSE

Kurs złotego dzisiaj 0.12
Kurs złotego wczoraj 0.12
Tydzień temu 0.12

POGODA

Wschód słońca — 7:10 rano.
Zachód słońca — 4:08 po poł.
Wschód księżyca — 2:04 r.
Zachód księżyca — 12:45 po poł.

TEMPERATURA

Pochmurno, ciepło.
Najwyższa — 27 wierz zera.
Najniższa — 1 wierz zera.

AUTOMOBILIŚCI ZA PALAJĄ ŚWIATEŁ

Godzina 4:38 po południu.

KALENDARZYK

Dzisiaj — Franciszka.
Jutro — Salezyczna, Martyr.

Wypadki Historyczne

W roku 1830 obór rządu naro-đowego.

STACJA WEAP-492

5:00 — Orkiestra do tańców.
6:00 — Muzyka klasyczna.
7:00 — Orkiestra do tańców.
7:30 — Produkcja muzyczna.
8:00 — Orkiestra Symfonii nowo-jorskiej.
10:00 — Orkiestra do tańców.
10:30 — Orkiestra do tańców.
11:00 — Produkcja wokalna.
11:30 — Orkiestra do tańców.
12:00 — Orkiestra do tańców.
12:30 — Produkcja wokalna.
13:00 — Orkiestra do tańców.
13:30 — Orkiestra do tańców.
14:00 — Orkiestra do tańców.
14:30 — Orkiestra do tańców.
15:00 — Orkiestra do tańców.
15:30 — Orkiestra do tańców.
16:00 — Orkiestra do tańców.
16:30 — Orkiestra do tańców.
17:00 — Orkiestra do tańców.
17:30 — Orkiestra do tańców.
18:00 — Orkiestra do tańców.
18:30 — Orkiestra do tańców.
19:00 — Orkiestra do tańców.
19:30 — Orkiestra do tańców.
20:00 — Orkiestra do tańców.
20:30 — Orkiestra do tańców.
21:00 — Orkiestra do tańców.
21:30 — Orkiestra do tańców.
22:00 — Orkiestra do tańców.
22:30 — Orkiestra do tańców.
23:00 — Orkiestra do tańców.
23:30 — Orkiestra do tańców.
24:00 — Orkiestra do tańców.

KASZEL

zpowodowany z zaziębienia —
tychło jest po-
wstrzymanym za-
pomocą cudownego
rodka
ANCHOR BRAND
COUGH SYRUP
Nadzwyczaj skona-
wany. Mała ilość spro-
dawa wielką ilość duża butel-
ka. Do nabycia w aptekach lub
wprost od
F. A. D. RICHTER & Co.,
Brooklyn, N. Y.
Berry & Son, 310 St.

JEŻELI CHCECIE MIEĆ Polską Godzinę

PRZEZ RADIO NAPISZCIE DO Nowego Świata

24 UNION SQUARE
NEW YORK CITY

Na podstawie Waszych
korespondencji będziemy w stanie utrzymać GODZINĘ POLSKĄ stale na programie stacji nadawczej W M C A

JEŻELI CHCECIE MIEĆ Polską Godzinę

PRZEZ RADIO NAPISZCIE DO Nowego Świata

24 UNION SQUARE
NEW YORK CITY

Na podstawie Waszych
korespondencji będziemy w stanie utrzymać GODZINĘ POLSKĄ stale na programie stacji nadawczej W M C A

FIUST & WOZNICKI RADJA

naprawy, konserwacji, na-
stawiania, wymiany
705-2nd Ave., South Brooklyn
TELEFON: JUCENOT 344

POKÓJ nie drogi, wygodny na jedną lub dwie osoby, wszystkie ulepszenia, meblina polska. 143 West 111th Street, około 7th Avenue. (172-2886)